



Zdzisław Bieleń

## Biblioteki powiatowe dzisiaj. I co dalej ?

Minęło już trzy lata od czasu, kiedy biblioteki powiatowe zostały powołane do istnienia. Pamiętam wcześniejsze miesiące, gdy snuliśmy optymistyczne plany ich rozwoju, określaliśmy organizację i zadania. Wyobrażaliśmy sobie bogatą działalność merytoryczną w wykonaniu pokażnej liczby bibliotekarzy i specjalistów. Tylko pesymiści, których było mniej, wątpili, czy to nastąpi. Dzisiaj, patrząc na to z perspektywy, stwierdzam, że to oni mieli rację, albowiem biblioteki powiatowe, zarówno rodzą się w wielkich bólach, jak i z trudem odnajdują swoje miejsce w nowej rzeczywistości<sup>1</sup>.

W województwie lubelskim mamy 20 powiatów ziemskich i 4 grodzkie. Statystycznie powinniśmy mieć tyleż bibliotek powiatowych. Z ekonomicznego punktu widzenia logiczne wydaje się i uzasadnione istnienie w miastach, będących stolicami powiatów grodzkich i ziemskich, jednej biblioteki publicznej o funkcjach powiatowych dla obydwu jednostek administracyjnych. Tym samym możliwe byłoby zredukowanie liczby bibliotek do 20. Ale to się nie sprawdziło; sprawy potoczyły się inaczej.

Zacznijmy od tego, że przez ubiegłe trzy lata trwały boje, jeszcze niezakończone, o zorganizowanie księżnic powiatowych. Ile udało się ich utworzyć do początków 2002 r. i jakie to są placówki? Spróbujmy to ustalić i pokrótce wyjaśnić.

Ustawodawca, kreując biblioteki powiatowe, nie określił ich definicji, przyjął tylko założenie, że to organizatorzy mają obowiązek określić ich cele, zadania i kształt organizacyjny<sup>2</sup>. Należy dodać, że niektórzy z nich traktują ten problem w sposób formalny. Nowela legislacyjna bowiem, dotycząca bibliotek powiatowych, jest tak skonstruowana, że w rezultacie otrzymaliśmy prawny podmiot, który jest różnie interpretowany, przeważnie przez każdego na swój sposób, na swój użytek, z dużą dozą woluntaryzmu.

Z odpowiednich przepisów ustawy wynika, że biblioteki powiatowe do istnienia powołuje rada powiatu, która poprzez starostwo finansuje jej utrzymanie i działalność. Samorząd, tworząc je, powierza im wykonanie określonych funkcji i zadań w odniesieniu do sieci bibliotecznych powiatów. Prawodawca dopuszcza dwa rodzaje bibliotek powiatowych: samodzielną lub połączoną z drugą biblioteką, co w

---

<sup>1</sup> M. Jezierska. *Biblioteki powiatowe w świetle wstępnego sondażu*. „Bibliotekarz” R.68 (2001) nr 10 s. 6-10; J. Wołosz. *Biblioteki publiczne: ani wiosna, ani stracone złudzenia ...* „Bibliotekarz” R. 68 (2001) nr 10 s. 2.

<sup>2</sup> S. Czajka. *Ustawa a realia powiatowego bibliotekarstwa publicznego*. W: *Funkcje ponadlokalne bibliotek publicznych – poziom powiatowy: materiały z Ogólnopolskiej Konferencji nt. „Biblioteka powiatowa '99- pierwsze doświadczenia i wnioski Radom/Jedlnia Letnisko, 20-22 września 1999*. Warszawa 2000 s.25-31.

praktyce oznacza związek z księżnicą miejską.

Według mnie biblioteka powiatowa samodzielna, bez części miejskiej (a ta ma rozszerzone funkcje udostępniania i informacji), to struktura niepełna, uszczuplona, okrojona. Stanowi w pewnym sensie rodzaj biura bibliotecznego, wypełniającego zadania, wynikające z opieki i nadzoru nad bibliotekami, i to tylko terenowymi<sup>3</sup>. Może to wykonywać nawet bardzo dobrze. Ale nie będzie to *stricte* biblioteka, bo ta, co wynika z definicji, musi mieć czytelników, co jest koniecznym warunkiem jej istnienia. Niektóre biblioteki powiatowe, broniąc się przed taką sytuacją, decydują się na wprowadzenie udostępniania, rozwijając pełną gamę usług dla indywidualnych czytelników. Czyniąc to, wchodzą na drogę rozwijania księżnicy powiatowej i miejskiej. Prognozując rozwój takich placówek, należy przypuszczać, że będą rozszerzały sferę indywidualnego udostępniania. Tu należy zauważyć, że od dawna istnieją miejskie placówki biblioteczne, i z reguły mają się co najmniej dobrze.

Może zaistnieć sytuacja, a różne powody zadecydują, iż powstały bądź powstaną samodzielne biblioteki powiatowe (np. Lublin ziemski), które z założenia nie będą miały czytelników indywidualnych. Mogą, a nawet powinny prowadzić udostępnianie dla czytelników instytucjonalnych, tj. głównie dla podporządkowanych sobie placówek terenowych. To rozwiązanie spełnia minimalne wymogi biblioteki. Dopowiedzmy sobie tu jednak, że przez udostępnianie będziemy rozumieli stałą, codzienną działalność, prowadzoną w sposób zgodny z obowiązującymi przepisami, a nie dorywczą czynność, w zależności od sytuacji. W związku z tym placówką, która w ten sposób prowadzi wypożyczanie, możemy uznać jedynie za będącą w stadium organizacji, rozwijającą się, czasowo „niekompletną”. W województwie lubelskim mamy dwie takie biblioteki, w Opolu i w Puławach.

Druga możliwość to powołanie bibliotek powiatowych w ramach księżnicy miejskiej, czy raczej dołączenie do funkcji i zadań tej ostatniej działalności instrukcyjno-metodycznej, szkoleniowej, bibliograficznej itd. na rzecz placówek powiatu. Prawną formą powiązania miało być porozumienie organizatorów, tj. rad powiatów i rad miejskich.

Samodzielne biblioteki powiatowe w realizowaniu przypisanych im zadań są w trudniejszej sytuacji od tych, które wchodzą w strukturę księżnicy miejskiej. Muszą bowiem liczyć tylko na siebie, na to co odziedzyczyły po poprzednich organizmach lub to, co zbudują, stworzą. Do wykonania tego potrzeba zwiększonych środków finansowych, bo prawie wszystko (zwłaszcza jeśli bibliotekę tworzy się od podstaw) trzeba kupić i zorganizować. Praktyka dnia codziennego, wbrew oczekiwaniom, dowodzi, że dopływ pieniędzy na biblioteki jest słaby, i w najbliższych latach nie należy się spodziewać większych zmian na lepsze.

Inaczej, o wiele lepiej, dla spraw bibliotecznych jest w tych w powiatach, które powołały placówki o statusie powiatowo-miejskim. Tam pracownicy „po

---

<sup>3</sup> Praktyka dowodzi, że biblioteki powiatowe wobec bibliotek miejskich w tym samym mieście, w zasadzie nie pełnią żadnych funkcji nadrzędnych.

wiatowi” zajmują się prawie wyłącznie sprawami i problemami, które wiążą się z funkcjonowaniem placówek terenowych. Dla swoich działań mają możliwość otrzymania wsparcia ze strony innych bibliotekarzy, z którymi pracują, w sposób bardziej lub mniej formalny. Mogą też korzystać z warsztatu i z zaplecza organizacyjno-merytorycznego placówki, z którą są związani. Układ ten dla opieki nad bibliotekami terenowymi jest bardzo korzystny. I odwrotnie, biblioteki miejskie w jakimś stopniu mogą posiłkować się dobrodziejstwem wspólnoty.

Tworzenie bibliotek powiatowych to splot wielu czynników i tendencji, możliwości i uwarunkowań, a także woli. W rezultacie mamy dzisiaj wielość nazw, rozwiązań organizacyjnych, zakresów działania, liczby pracowników, kondycji finansowej. Rejestr powyższy może być jeszcze powiększony. Ponadto, wskutek różnych okoliczności, proces rozciągnął się w czasie.

Według statystyk na koniec 2001 r. było 16 bibliotek powiatowych. Jednak zróżnicowanie jakościowe między nimi jest tak duże, że nawet podział na kilka grup nie oddaje całej złożoności i specyfiki problemu. Zmiany objęły nawet główną placówkę województwa - Wojewódzką Bibliotekę Publiczną.

W Lublinie do końca 1998 r. działała jedna księżnica, Wojewódzka Biblioteka Publiczna o statusie wojewódzkim i miejskim. Ustawa zobowiązywała gminę do posiadania biblioteki stopnia podstawowego. WBP spełniała wymagane warunki prawne. Potrzebna była tylko wola wspólnego jej prowadzenia i współfinansowania. Kilka miesięcy trwały spory i uzgodnienia na ten temat. Dopiero w październiku 1999 r. Województwo (Sejmik Samorządowy) i Gmina Lublin (Rada Miejska) podpisały stosowne porozumienie, z mocą od 1 stycznia 1999 r. Bibliotekę przeimianowano na Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną. W stosunku do poprzedniego stanu zmieniły się tylko nazwa, dokumenty organizacyjne, sposoby finansowania i podległości administracyjne. Układ powyższy trwał formalnie trzy lata i zakończył się podziałem. Od 1 stycznia 2002 r. zaczęły działać: Miejska Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego i Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego. Nowa placówka przejęła filie biblioteczne na terenie Lublina i zaczęła pełnić funkcje biblioteki miejskiej i powiatowej. Za jej rozwój i działalność odpowiada teraz wyłącznie Gmina Lublin. Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej, centralnej placówce wojewódzkiej sieci bibliotecznej, pozostały zadania wojewódzkie i, w odniesieniu do całej społeczności, funkcje księżnicy naukowej.

Trzy były biblioteki wojewódzkie, tj. w Białej Podlaskiej, Chełmie i Zamościu, z mocy prawa, stały się (od 1 I 1999 r.) bibliotekami miejskimi (czytaj powiatowymi dla powiatu grodzkiego). Pełnienie przez nie funkcji bibliotek powiatowych dla powiatu ziemskiego było możliwe (taką ewentualność przewidywała znowelizowana ustawa o bibliotekach), pod warunkiem podpisania stosownego porozumienia między organizatorami, grodzkim i ziemskim. Z tej szansy skorzystały dwa starostwa, w Białej Podlaskiej i Zamościu. Pierwszym chronologicznie był

Zamość, w którym umowę podpisano w kwietniu 1999 r.<sup>4</sup> Uzgodniono, że nowa placówka będzie nosiła nazwę Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej. Na realizację funkcji powiatowej starostwo przyznało 280 tys. zł, co miało wystarczyć na opłacenie pracowników oraz „pokrycie kosztów opieki instrukcyjno-metodycznej” i „zakup (uzupełnienie) zbiorów”. Jednakże już od następnego roku, najprawdopodobniej konfrontacja wysokości własnych środków finansowych z sumami przeznaczonymi na biblioteki powiatowe w innych miastach województwa bądź kraju, spowodowała drastyczną redukcję dotacji ze strony starostwa. W Białej Podlaskiej, gdzie porozumienie podpisano dwa miesiące później, pozostawiono nazwę Miejska Biblioteka Publiczna<sup>5</sup>, ale środki przeznaczone przez starostwo na realizację funkcji powiatowej są od początku minimalne.

Inaczej potoczyły się sprawy w Chełmie. Dawną WBP przemianowano na Chełmską Bibliotekę Publiczną, w istocie miejską (powiatową dla powiatu grodzkiego). Do podpisania porozumienia o powierzeniu jej funkcji powiatowych dla powiatu ziemskiego nie doszło, mimo wielokrotnych sugestii, propozycji i negocjacji. Nie powołano też samoistnej biblioteki powiatowej. Mając dużą i dobrze przygotowaną merytorycznie i organizacyjnie bibliotekę w Chełmie placówki gminne powiatu chełmskiego ziemskiego są pozbawione opieki i nadzoru merytorycznego. Jest to sytuacja wysoce niekorzystna. Sprawa „rozbija się” zapewne o kilkadziesiąt tysięcy złotych i brak zdecydowania (woli) ludzi rządzących powiatem.



Hrubieszów.  
Siedziba Powiatowej  
Biblioteki Publicznej

Prześledźmy, jak ten problem bibliotek powiatowych, rozwiązały lub zamierzają rozstrzygnąć pozostałe powiaty. Zdecydowana większość ma to już za sobą. Dobry początek dał Biłgoraj. Już w marcu 1999 r. miejscowa Rada Powiatu zawarła

---

<sup>4</sup> Porozumienie zawarte w dniu 30.04.1999 r. pomiędzy Zarządem Powiatu a Zarządem Miasta w sprawie powierzenia PiMBP w Zamościu prowadzonej przez Miasto Zamość zadań powiatowej biblioteki publicznej dla Powiatu Zamojskiego.

<sup>5</sup> Uchwała Nr VII/72/99 Rady Miejskiej z dnia 29.06.1999 r. w sprawie nadania statutu MBP w Białej Podlaskiej.

umowę z Radą Miejską o powołaniu Miejskiej i Powiatowej Biblioteki<sup>6</sup>. Na „sprawy terenowe” zagwarantowano w porozumieniu środki na jeden etat i niewielkie pieniądze na działalność bieżącą. W ślad za nimi uczyniły to starostwa w Łukowie, Radzyniu, Kraśniku i najpóźniej w Janowie Lubelskim, które przyjęły rozwiązania bardzo podobne do biłgorajskiego. Warto tutaj zaznaczyć, iż skomplikowany stan prawno-organizacyjny wytworzył się w Łukowie, gdzie funkcje powiatowe ulokowane zostały w bibliotece miejskiej, a ta wchodzi w skład Łukowskiego Ośrodka Kultury, jako jego autonomiczna część<sup>7</sup>.

W niektórych miastach-siedzibach powiatów aż do końca dawnego „gierkowskiego” modelu administracyjnego funkcjonowały oddziały terenowe lub rejonowe, będące pozostałością po działach instrukcyjno-metodycznych PiMBP sprzed ćwierćwiecza. Obecnie, z chwilą utworzenia powiatów, straciły jakiegokolwiek prawne i finansowe podstawy działania. Zatrudnieni w nich wieloletni bibliotekarze-metodycy mogli z powodzeniem kontynuować swoją pracę w nowych realiach w ramach samodzielnej biblioteki powiatowej bądź stanowiskach instruktorskich w bibliotekach powiatowych i miejskich. W kilku środowiskach przyjęto to rozwiązanie, zwłaszcza, że przez jego zastosowanie uniknięto zwolnień doświadczonych ludzi z długoletnim stażem bibliotekarskim. W Opolu Lubelskim starostwo od razu przejęło oddział (terenowy WBP) z jednoosobową obsadą personalną i przekształciło go (od grudnia 1999 r.) w Bibliotekę Powiatową „w organizacji”<sup>8</sup>. W Tomaszowie Lubelskim porozumienie między organizatorami włączało pracownika oddziału w struktury MBP. Specyficzną metamorfozę przeszedł oddział bialskiego WBP w Parczewie. W ciągu jednego roku był jednoosobową biblioteką powiatową, po miesiącu dwuosobową, by wreszcie przekształcić się w Powiatową Bibliotekę Publiczną - Centrum Kultury<sup>9</sup>. Placówka (trzyetatowa) spełnia połowicznie funkcje biblioteki powiatowej i powiatowego domu kultury.

Samodzielne biblioteki powiatowe powstały w Hrubieszowie, Lublinie (w powiecie ziemskim) i Puławach, ośrodkach, gdzie wcześniej były oddziały terenowe. Nowo utworzone placówki nie są bezpośrednią kontynuacją poprzednich struktur. W Lublinie i Puławach nastąpiło to po kilkunastomiesięcznej przerwie, ale zatrudniono wcześniej pracujących tam instruktorów. W przypadku Puław warto zaznaczyć, że zaistniała ciągłość personalna w nadzorze nad bibliotekami terenowymi, albowiem dawna instruktorka (a obecnie dyrektorka PBP) była referentem ds. bibliotek w starostwie. W Hrubieszowie, z przyczyn pozamerytorycznych, nie przedłużono umowy bibliotekarkom dawnego oddziału terenowego i w bibliotece powiatowej zatrudniono nowe osoby, ale nie było przerwy w działalności ośrodka.

---

<sup>6</sup> Porozumienie z dnia 30.03.1999 r. w sprawie powierzenia realizacji zadań Powiatowej Biblioteki Publicznej przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Biłgoraju.

<sup>7</sup> Placówka nosi nazwę: Łukowski Dom Kultury. Miejska Biblioteka Publiczna im. H. Sienkiewicza.

<sup>8</sup> Uchwała Nr X/83/99 Rady Powiatu Opolskiego z dnia 29.10.1999 r. w sprawie powołania Powiatowej Biblioteki Publicznej (w organizacji) jako instytucji kultury powiatu opolskiego.

<sup>9</sup> Uchwała Nr VIII/35/99 Rady Powiatu Parczewskiego z dnia 17 grudnia 1999 r. w sprawie utworzenia Powiatowej Biblioteki Publicznej – Centrum Kultury.

Starostwo w Krasnymstawie, organizując swoją bibliotekę powiatową<sup>10</sup>, zrealizowało dwa cele: uczyniło zadość wymogom ustawy i uratowało zagrożony byt miejscowej filii biblioteki pedagogicznej<sup>11</sup>, którą przemianowano w samodzielną Powiatową Bibliotekę Publiczną, z „wianem” w postaci dużych zbiorów i ponad półtoratysięczną publicznością czytelniczą.

Dwa różne rozstrzygnięcia zastosowano w miastach, które po raz pierwszy stały się powiatami. W Łęcznej zorganizowano całkowicie samodzielną bibliotekę powiatową<sup>12</sup>, w Świdniku, na podstawie długo negocjowanego porozumienia, funkcje te powierzono MBP<sup>13</sup>.

Dotychczas nie powołały bibliotek powiatowych starostwa w Lubartowie, Rykach i Włodawie. Sytuacja Ryk jest odmienna od dwóch pozostałych, bowiem w starostwie zatrudniono bibliotekarkę<sup>14</sup>, która pełni funkcję specjalisty ds. bibliotek.



Biała Podlaska.  
Pałac Radziwiłłów.  
Siedziba Miejskiej  
Biblioteki Publicznej

Reasumując powyższy przegląd, należy podkreślić, że w województwie mamy 8 bibliotek powiatowych lub o takim statusie, 8 bibliotek miejsko-powiatowych i 4 powiaty bez bibliotek, trzy poprzednio wymienione i Chełm (ziemski). Oceniając sytuację w województwie lubelskim, z formalnego punktu widzenia, należy uznać ją za dobrą, jako że w połowie powiatów biblioteki działają w strukturach miejsko-powiatowych, a są szanse, aby powstały następne. Problem dotyczy 9 powiatów,

---

<sup>10</sup> Uchwała Nr XIX/158/2000 Rady Powiatu Krasnostawskiego z dnia 30 sierpnia 2000 r. w sprawie utworzenia Powiatowej Biblioteki Publicznej w Krasnymstawie.

<sup>11</sup> Przez formalną likwidację; za zgodą władz wojewódzkich.

<sup>12</sup> Uchwała Nr XII/63/99 Rady Powiatu Łęczyńskiego z dnia 28.10.1999 r. w sprawie utworzenia Powiatowej Biblioteki Publicznej.

<sup>13</sup> Porozumienie zawarte w dniu 9 lutego 2001 r. w sprawie powierzenia Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Anny Kamieńskiej w Świdniku zadań Biblioteki Publicznej dla Powiatu Świdnickiego pomiędzy Zarządem Gminy Miejskiej Świdnik a Zarządem Powiatu Świdnickiego.

<sup>14</sup> Była kierowniczką jednej z bibliotek gminnych pow. ryckiego, przewidywaną wcześniej na dyrektora BBP.

tj. 5 miast, gdzie działają po dwie biblioteki publiczne oraz 4 dalszych, które nie podjęły jeszcze ostatecznej decyzji. Z tych ostatnich, przynajmniej w dwóch, jest nadzieja na powołanie struktur miejsko-powiatowych, nawet w najbliższym czasie. Zależy to przede wszystkim od pieniędzy.

Ten stan jest dużym osiągnięciem całego środowiska bibliotekarskiego, które, wykorzystując powstające możliwości i różne okazje, stale przypominało i upominało się o biblioteki powiatowe. Chodziło o biblioteki z prawdziwego zdarzenia, zdolne do realizacji wszystkich powierzonych im funkcji i zadań. W tym miejscu należy oddać także sprawiedliwość wielu działaczom i przedstawicielom władzy, którzy potrafili zauważyć i docenić zarówno rolę, jak i znaczenie placówek powiatowych w kształtowaniu i rozwoju życia kulturalnego własnego regionu i optowali za ich powołaniem. To, w ostatecznym rozrachunku, ich zdecydowanie, opowiedzenie się za, przesądziło o zorganizowaniu bibliotek, pomimo występujących finansowych trudności. Sądzę, że tego nie żałują, o czym świadczyć może wypowiedź jednego ze starostów, który wkrótce po utworzeniu biblioteki powiatowej powiedział do jej dyrektorki: *Gdybym [wcześniej] wiedział, że biblioteka tak dobrze potrafi zorganizować tę imprezę [powiatową], to dawno bym ją już powołał.* Zacytowana wypowiedź odnosi się do wysokiej oceny za wzorowo przygotowaną, pierwszą od wielu lat, imprezę biblioteczną w skali powiatu. Uznanie potwierdzono w kolejnych miesiącach.

Po pierwszych, obiecujących decyzjach władz samorządowych w sprawach bibliotek powiatowych, stosunkowo szybko ostygł ich zapal. Wербalnie wielu przedstawicieli starostw i rad powiatowych deklaruje dla nich nadal daleko idącą pomoc i poparcie, składa następne obietnice. Jednak po pewnym czasie okazuje się, że były to tylko obietniki, bez konsekwencji organizacyjnych i finansowych. Chcąc mieć zatem większy pożytek z bibliotek powiatowych reprezentanci władzy muszą ponieść większe nakłady finansowe.

Również obecnie działalność już powołanych bibliotek jest tym zdeterminowana. Wysokość środków finansowych, preliminowanych na funkcjonowanie placówek<sup>15</sup> nie pozwala na wiele, a przeważającą ich część, jeśli nie całość, pochłaniają płace. Najwyższe wydatki ponosi starostwo krasnostawskie, mające 5 pracowników, a następnie na mniej więcej zbliżonym poziomie: hrubieszowskie, lubelskie, łączyńskie i parczewskie. Najmniejsze środki przeznaczają starostwa janowskie i radzyńskie.

W tym miejscu odpowiedzmy sobie - czym dysponują biblioteki powiatowe, mając tak skromne pieniądze. Rozpocznijmy od bibliotekarzy, wszak oni decydują o obliczu instytucji. Zatrudnionych jest (dotyczy to pracowników opłacanych przez starostwa) 29 osób (27,5 etatu), po jednej w 9 placówkach (w Radzyniu – pół etatu), po dwie w 3 i po trzy w 3. Najwięcej, bo aż 5 bibliotekarek (4,5 etatu) jest

---

<sup>15</sup> W budżetach na 2002 r. na biblioteki powiatowe przeznaczono złotych: Biała Podl. 72 tys.; Hrubieszów 79 tys.; Janów Lub. 27 tys.; Kraśnik 40 tys.; Łęczna ?; Łuków 60 tys.; Opole Lub. 66 tys.; Parczew 100 tys.; Puławy 70 tys.; Radzyń 30 tys.; Świdnik 30 tys.; Tomaszów Lub. 55 tys. i Zamość 35 tys.

zatrudnionych w Krasnymstawie, przy czym z działalnością terenową są związane dwie osoby. Kwalifikacje zawodowe mają 23 osoby, w tym wyższe magisterskie 16 i na poziomie studium bibliotekarskiego 7; pozostałe legitymują się wyższym niebibliotekoznawczym. Staż bibliotekarski kształtuje się następująco: do 5 lat - 4 osoby (w tym 2 w Łęcznej), do 10 lat – 0, do 15 – 3, a pozostałe 16 i więcej lat.

Liczba osób zaangażowanych w działalność powiatową faktycznie jest wyższa, bo uczestniczą w niej także dyrektorzy bibliotek powiatowo-miejskich. Wynika to z regulaminu organizacyjnego placówek; odpowiadając za całokształt działalności biblioteki siłą rzeczy muszą decydować i uczestniczyć w sprawach terenowych. Dla nich jest to w zasadzie praca społeczna, bo żaden za dodatkowe kierownicze czynności nie otrzymuje wynagrodzenia.

Do charakterystyki kadry należałoby dodać jeszcze stopień zaangażowania w wykonywaną pracę, dążenie do doskonalenia zawodowego, zarówno w odniesieniu do siebie, jak i podopiecznych placówek. Dostrzega się tu duże różnice, o czym informują mnie instruktorzy WBP. Występują, np. przypadki minimalnej opieki nad bibliotekami terenowymi, a z wizytacji i oceny wojewódzkiej wynika potrzeba wzmocnionego nadzoru, nie organizuje się samorzutnie doskonalenia zawodowego itd. Takie postawy muszą budzić niepokój, wymagają refleksji i zmiany dotychczasowego sposobu postępowania.

Jak wspominałem wcześniej, działalność bibliotekarzy jest uzależniona w dużej mierze od przyznanych środków finansowych, ale także od logistyki, od zaplecza, którym dysponują lub mogą użytkować. Na początek sprawa komputeryzacji. „Potentatami” są dawne biblioteki wojewódzkie, będące w posiadaniu wcześniej rozbudowanych sieci komputerowych z wieloma stacjami roboczymi. Oczywiście, z tego dorobku korzystają ich komórki powiatowe. Mogą tworzyć własne bazy. Dwie biblioteki (Krasnystaw, Łęczna) przygotowują się do zorganizowania małych lokalnych sieci, kilka innych (Biłgoraj, Hrubieszów, Opole, Parczew, Puławy, Radzyń) dysponuje 1-2 komputerami. Pozwala im to na tworzenie baz informacyjnych, obsługę czytelników, tworzenie katalogów. Jeszcze własnego komputera nie posiadają biblioteki w Lublinie (ma dostęp do sieci w WBP) i Janowie (może korzystać z komputera MBP). Dobrze się stało, że wszystkie placówki pracują w MAK-u.

Każda z bibliotek powiatowych ma lub buduje własny warsztat pracy, na który składają się: „gabinet metodyczny”, biblioteka podręczna, zestawy dokumentacyjne, obrazujące działalność każdej z podopiecznych placówek. Szczególne miejsce w warsztacie powinna mieć literatura fachowa, złożona z podręczników, poradników, materiałów pokonferencyjnych, literatury oferowanej przez CEBID i SBP, norm i przepisów prawnych oraz czasopism. Starsze biblioteki, mające za sobą tradycję oddziału terenowego lub korzystające z dorobku księżnic miejskich, są w lepszej sytuacji, muszą tylko uzupełnić to, co już posiadały. Natomiast nowe są zmuszone organizować wszystko od początku, a to kosztuje i wymaga zarówno skoncentrowania się, jak i czasu. Zwracam uwagę na omawiany problem ze względu



na znaczenie w pracy samokształceniowej, szkoleniowej, dokumentacyjno-histerycznej.

Wobec decentralizacji zakupu zostały zamrożone katalogi centralne, służące dawniej do zamawiania nowości wydawniczych. Nie ma informacji, aby gdziekolwiek był prowadzony. Jednakże jego brak pozbawia bibliotekę powiatową oglądu i stałego nadzoru nad polityką gromadzenia podopiecznych placówek. Wskutek tego pomoc „terenowi” może być tylko prowizoryczna, dorywcza, niesystematyczna, a nade wszystko niewystarczająca w przypadku nowych lub słabszych merytorycznie bibliotekarek. Jest to postulat i zadanie do rozwiązania na przyszłość.

Nic wszakże nie zastąpi pracownikom biblioteki powiatowej – w pracy terenowej – znajomości z autopsji walorów i braków, oceny mocnych i słabych stron bibliotek terenowych. Wiedza na ten temat kumuluje się latami. Ale efektywność pracy z bibliotekami gminnymi i miejskimi zależy od kompetencji bibliotekarzy powiatowych i autorytetu, którym się cieszą. To także jest proces, który trwa wiele lat. To truizm, ale praktyka dowodzi, że często się o tym zapomina.



Parczew.  
Siedziba Powiatowej  
Biblioteki Publicznej-  
Centrum Kultury od  
stycznia 2002 r.

Zadania bibliotek powiatowych z punktu widzenia „sztuki bibliotekarskiej” i wymogów ustawodawcy są trudne do wykonania; z wielu powodów. Podstawowe znaczenie ma ich wielość i rozpiętość<sup>16</sup>. Najpierw odpowiada się za stan i działalność (nade wszystko) bibliotek podopiecznych, a te są różne, dobre i złe, przygotowane do pracy lub nie, samodzielne i wymagające mobilizacji, angażujące się lub pasywne itd. Trzeba co jakiś czas do każdej dojechać. Oprócz tego, na miejscu, u siebie, jest sporo prac obligatoryjnych, bieżących i stałych. Co pewien czas pojawiają się prace nadzwyczajne, nieplanowane, np. ministerialny zakup książek. Trzeba je wykonać w wyznaczonym terminie i zakresie.

Stałą troską bibliotekarzy „powiatowych” jest dążenie do takiego ustawienia własnego działania, aby zaskarbić przychylność władz samorządowych dla podopiecznych bibliotek miejskich i gminnych. Powodem takiego postępowania jest chęć pozyskania dla nich pieniędzy na bieżącą działalność i wywołanie pozytywnego klimatu dla inicjatyw. Organizatorzy, nawet jeśli tego nie werbalizują, oczekują od bibliotek powiatowych promocji powiatu. Bardzo wyraźnie widać to na przy-

kładzie Lublina (ziemskiego), Hrubieszowa, Parczewa. Do powyższych problemów, spraw i dokonań bibliotek powiatowych dochodzą jeszcze prace merytoryczne, przewidziane przez ustawodawcę, z racji podstawowych funkcji bibliotecznych, począwszy od gromadzenia księgozbioru, a na bibliografii powiatowej skończywszy.

Ta wielość czynności wymaga od bibliotekarzy wprost uniwersalizmu zawodowego. Tak było dawniej. Do dzisiaj nic się w tym zakresie nie zmieniło. Odwrotnie, wymaga się od nich więcej, dodatkowych umiejętności i poszerzonej wiedzy, np. znajomości obsługi komputera i pracy w programach bibliotecznych, orientacji w prawie bibliotecznym, zasadach finansowania. Niełatwo jest też sprostać opiece nad terenem, ponieważ jest dużo placówek, nad którymi mają powierzoną pieczę. Na jednego pracownika „powiatowego” (instruktorkę, dyrektorę) przypada po 8 bibliotek gminnych, a jeśli uwzględnić jeszcze filie biblioteczne, to dodatkowo przybywa po 11 placówek. Dobrze byłoby, aby współdziałaniem z bibliotekami terenowymi zajmowało się jak najwięcej osób, nawet wtedy, gdy byłaby to tylko pomoc doraźna, dorywcza, np. dyrektora z racji funkcji zwierzchnich. Za optymalną należy uznać sytuację, kiedy uda się liczbę tę powiększyć o kolejne osoby, nie związane bezpośrednio z działalnością instrukcyjno-metodyczną, specjalistów od określonych zagadnień.

Należy postawić konkluzje: biblioteki powiatowe istnieją, ale większości z nich daleko do tego stanu, jaki chciałby widzieć prawodawca i jakiego oczekują biblioteki gminne. Na potwierdzenie przytoczę opinię pracowników Działu Instrukcyjno-Metodycznego WBP z początków 2002 r.: *Istniejące struktury powiatowe [bibliotek] są słabo rozwinięte. Najczęściej są to jednoosobowe stanowiska pracy, dysponujące minimalnymi środkami finansowymi [i rzeczowymi - uzupełnienie]. Z tego też względu ustawowe i statutowe zadania mogą realizować w bardzo ograniczonym zakresie*<sup>17</sup>. Biblioteki powiatowe są na początku swojej drogi, szukają więc najlepszych rozwiązań organizacyjnych i merytorycznych, kreują swój model. W moim przekonaniu przyszłością są biblioteki powiatowe oparte na bibliotekach miejskich, ich kadrze, zbiorach, warsztatach i doświadczeniu<sup>18</sup>.

Wyzwania, przed którymi stoją biblioteki powiatowe, powodują, że ich dyrektorzy i instruktorzy muszą już teraz lub w najbliższym okresie opracować i wybrać długoterminową strategię działania, czyli określić, co chcą osiągnąć, do czego dążą oraz jakimi środkami i metodami pragną to zrealizować. Sprawa nie jest łatwa. Wymaga wyobraźni, przeanalizowania dotychczasowego rozwoju, przypuszcza-

---

<sup>16</sup> Por. J. Wojciechowski. *Rejestr powinności powiatowej biblioteki publicznej*. Druk powielany. W dokumentacji WBP i bibliotek powiatowych.

<sup>17</sup> *Organizacja i działalność bibliotek publicznych województwa lubelskiego w 2001 r.* Mps. Lublin 2002 s. 2

<sup>18</sup> Na problem ten zwróciła uwagę J. Kołodziejska podczas VI Forum Czytelniczego w Kielcach w 1999 r. Por. J. Kołodziejska. *Trochę tradycji, więcej nowoczesności : biblioteki powiatowe i nie tylko*. W: *Biblioteki na przełomie wieków* s. 29

nych trendów w rozwoju kultury i oświaty itd. I najważniejsze, należy przyjąć, przewidzieć, jaki będzie wygląd własnej biblioteki pod względem organizacyjnym, jaki warsztat pracy pragniemy w niej mieć, co będziemy robili, czego oczekujemy od bibliotek gminnych. Ze względów praktycznych warto mieć plany operacyjne na krótsze okresy. Najbardziej odpowiednie będą 3-letnie. Na taki czas łatwiej konkretyzować cele i zadania, służące ich wykonaniu.

Dyrektorzy bibliotek powiatowych mogą liczyć na wsparcie ze strony WBP, która jest otwarta na wszelką pomoc, o czym świadczy trzyletnia, dotychczasowa jej praca z i nad bibliotekami powiatowymi, miejskimi i gminnymi w nowym układzie administracyjnym. Dowodem na to jest również przyjęta i już realizowana dyrektywa *Cała WBP pracuje na rzecz bibliotek samorządowych województwa*. Obecnie zwiększa się potrzeba bardziej samodzielnej działalności bibliotek powiatowych oraz związana z tym sprawa ściślejszego podziału prac terenowych między nich a WBP.

Postaram się teraz odpowiedzieć, czego w najbliższych dwóch latach będzie oczekiwała biblioteka wojewódzka od bibliotek powiatowych.

Na początek systematycznego podnoszenia poziomu podległych placówek we wszystkich aspektach ich stanu i działalności, ze wskazaniem wyrównywania do najlepszych na terenie województwa. I to zarówno na poziomie gminnym, jak i powiatowym. Z najbliższych oczekiwanych przez WBP przedsięwzięć należy wymienić: zdecydowaną poprawę estetyki placówek<sup>19</sup>, selekcję zbiorów<sup>20</sup>, rozszerzenie komputeryzacji i aktywizację kulturalną..

Powyższe działania będą stanowiły fragment, początkowe stadium, wieloletniego programu bibliotecznego edukacji kulturalnej w każdym powiecie. Jest to zapisane w strategii województwa (do 2010 r.) jako udział bibliotekarstwa publicznego Lubelszczyzny. Przewodnią ideą programu jest przyspieszenie procesu przekształcenia bibliotek publicznych w instytucje aktywniej współuczestniczące we wszystkich lokalnych i powiatowych dokonaniach, wydarzeniach, procesach społecznych i kulturalnych. Zadaniem bibliotek powiatowych i miejskich pozostanie nadal kierowanie siecią i pomoc poszczególnym placówkom, tak jak obecnie, tylko będzie to realizowane w warunkach zwiększonych wymagań środowiska czytelniczego. Podstawowym zadaniem bibliotek pozostanie zapewnienie czytelnikom dostępu do książek i czasopism. Nowe media ich nie wyeliminują. Ale też biblioteki muszą

---

<sup>19</sup> Standardem powinny stać się nowe lub odnowione regały, ładne, estetyczne napisy informacyjne i rozdzielacze, wykonane przez plastyka, aranżacja wnętrza dokonana przy jego udziale.

<sup>20</sup> Zasadami obowiązującymi w tym zakresie powinno być to, co głoszą na zajęciach studium bibliotekarstwa: *należy tyle książek usunąć z biblioteki, ile się wprowadziło oraz nie liczba [książek] tworzy wartość księgozbioru. Zalecenia IFLA dot. materiałów bibliotecznych: Księgozbiory powinny być stale odświeżane (2.21). ...około 1/4 książek o wolnym dostępie ma [mieć] mniej niż pięć lat (2.22). Starsze książki należy usuwać, jeżeli są one fizycznie zużyte, zdezaktualizowane lub nie będące przedmiotem bieżącego zainteresowania. Sam dobry stan fizyczny nie jest wystarczającym powodem do utrzymania książki na półce (2.23).*

zwiększyć swoją ofertę i to nie drogą zwiększonych zakupów, lecz lepszej organizacji udostępniania w skali województwa. Dotyczy to przyspieszonego obrotu książkami w ramach gminy, powiatu i województwa. W związku z tym, bardzo ważne miejsce w systemie przypadnie bibliotekom powiatowym (i miejskim), które muszą zgromadzić obok „tradycyjnego” piśmiennictwa, tak jak czyniły dotychczas, w dużym wyborze księgozbiór edukacyjny na poziomie akademickim. Nie piszę tu o piśmiennictwie o regionie, jako o sprawie oczywistej. Przewiduję zwiększony udział wypożyczania międzybibliotecznego w postaci oryginałów i kopii (tendencja wzrastająca). Już dzisiaj należy rozpocząć gromadzenie dokumentów elektronicznych, CD-ROMów i multimediów. Powinny być komplementarne w stosunku do istniejącego zasobu oraz mobilizować do korzystania z usług biblioteki tych mieszkańców, którzy wcześniej nie byli czytelnikami.

Drugim obszarem działania bibliotek powiatowych, znaczącym w najbliższej przyszłości, powinno być wprowadzenie na całym terytorium powiatu bibliotecznej łączności informatycznej. Jest to niewątpliwie techniczny problem, ale ze względu na swe wielostronne zastosowanie, mający wpływ na sprawność organizacyjną oraz wyniki działalności merytorycznej własne i podległych placówek<sup>21</sup>. Wszystkie biblioteki powinny mieć komputer, bo to da szansę zbudowania powiatowego systemu biblioteczno-informacyjnego, stanowiącego ogniwo systemu wojewódzkiego. Zadaniem pracowników powiatowych musi być zatem przekonanie władz gminnych do projektu oraz współdziałanie z WBP w pozyskiwaniu sponsorów i grantów pozapowiatowych.

Kolejny podstawowy problem to doksztalcanie i doskonalenie zawodowe oraz ogólne bibliotekarzy powiatu. Sytuacja wymaga ciągłego inwestowania w pracowników, zarówno w formach zorganizowanych, jak i poprzez samokształcenie. Od bibliotek powiatowych i miejskich oczekuję większego udziału w konferencjach, kursach i warsztatach (szczególnie tych ostatnich) organizowanych przez SBP, CEBID, biblioteki wojewódzkie czy wyspecjalizowane agendy oraz przekazania uzyskanej wiedzy i umiejętności kolegom i podopiecznym. Warsztaty i kursy powinny na stałe wejść do praktyki szkoleniowej bibliotek powiatowych. Niech nikomu nie zabraknie w tym determinacji. W tym ciągu doskonalenia umieszczam także pracę z komputerem, jako narzędziem pracy. W kształceniu bibliotekarzy na pewno będzie przydatne określenie celu, któremu ono służy. Proponuję, aby punktem odniesienia była charakterystyka kwalifikacyjna absolwenta pomaturalnego studium bibliotekarskiego. Od przyszłego pracownika bibliotecznego oczekuje się pozyskania umiejętności obsługiwanie podstawowych procesów bibliotecznych, rozpoznawania i zaspokajania potrzeb czytelnicznych i informacyjnych, organizowania pracy z wykorzystaniem nowoczesnych metod i środków technicznych, in

---

<sup>21</sup> Problem komputeryzacji bibliotek powiatowych zob. J. Maj. *Uwarunkowania oraz konsekwencje organizacyjne i funkcjonalne komputeryzacji powiatowej biblioteki publicznej*. W: *Funkcje ponadlokalne...* s. 76-85.

terpretowania zjawisk i procesów komunikacji społecznej, współdziałania z szeroko rozumianym otoczeniem społecznym<sup>22</sup>.

Przyszłość bibliotek stopnia podstawowego leży w większej identyfikacji z lokalnym i regionalnym (powiatowym) środowiskiem, z jego tradycją, kulturą i problemami dnia dzisiejszego. Hasło „małej ojczyzny” nie może być tylko okazjonalne. Placówki biblioteczne powinny być bardziej aktywne w tym zakresie, choć postęp jest widoczny. Równorzędne są tutaj dwa zadania: gromadzenie lokalnych i regionalnych dokumentów<sup>23</sup> oraz organizacja lub współdziałanie w przygotowaniu imprez o tematyce miejscowej. Przykładem są jubileusze bibliotek czy rocznice i święta. Bibliotekom gminnym będzie potrzebna pomoc w przygotowaniu i opracowaniu koncepcji tej pracy, w przygotowaniu imprez i recenzowaniu dokonań. Rozpatrując szerzej zagadnienie spraw i problemów lokalnych, będzie dobrze, jeśli nasze placówki wystąpią z ofertami informacji obywatelskiej i lokalnej. Chodzi tutaj o rodzaje usług bibliotecznych, dotychczas mało jeszcze widocznych, wręcz dopiero raczkujących, takich jak: dostęp do źródeł prawa, w tym lokalnego, niekomercyjna informacja o lokalnych i regionalnych usługach, imprezach kulturalnych i turystycznych oraz możliwościach edukacyjnych. Powinna może powstać odpowiednia baza komputerowa, a przewodnią rolę, inspiratorską i usługową odegrać biblioteka powiatowo-miejska.

W nadchodzących 8 - 9 latach cztery wyżej wspomniane bloki tematyczne uznałem za najważniejsze w pracy merytorycznej i organizatorskiej bibliotek powiatowych. W rozważaniach pominąłem codzienne (na pewno ważne i nieodzowne) sprawy i problemy wynikające z bieżącej działalności, ale one nie mogą przesłaniać zasadniczego kierunku, celu, który chcemy osiągnąć. Z analizy sytuacji w bibliotekarstwie publicznym Lubelszczyzny wyciągam praktyczny wniosek - realizacji proponowanych zadań nie mogą dokonać niewielkie, jedno-dwuosobowe biblioteki powiatowe, ale placówki o bardziej rozwiniętych formach organizacyjnych.

---

<sup>22</sup> *Dokumentacja programowa. Pomaturalne Studium Bibliotekarskie. Zawód: bibliotekarz 414[01].* Warszawa 1999 s. 19-20.

<sup>23</sup> Nie tylko książki, ale także czasopisma, dokumenty elektroniczne, dokumenty życia społecznego, prace magisterskie, dokumentacja fotograficzna.